

## PJONGJANG REAGUJE NA ZARZUTY STAWIANE PRZEZ WASZYNGTON

---

„Nasz kraj nie ma nic wspólnego z cyberatakami” – stanowczo odpowiedział Pjongjang na zarzuty podnoszone przez Stany Zjednoczone. Według Korei Północnej retoryka Stanów Zjednoczonych jest podstawą do dalszych oskarżeń wobec reżimu.

Pjongjang stanowczo zareagował na stanowisko Waszyngtonu, który publicznie oskarżył Koreę Północną o prowadzenie złośliwych kampanii hakerskich. „Chcemy wyjaśnić, że nasz kraj nie ma nic wspólnego z tak zwanym >zagrożeniem w cyberprzestrzeni<, o którym mówią Stany Zjednoczone” – przytacza treść oświadczenia północnokoreańskiego MSZ agencja Reutersa.

Sytuacja jest przejawem kolejnych napięć między oboma państwami, jakie nastąpiły po rozmowach dotyczących denuklearyzacji. Według Pjongjangu Waszyngton próbuje wykorzystać swoją retorykę jako „dźwignię” dla dalszych oskarżeń wobec Korei Północnej dotyczących między innymi łamania praw człowieka, finansowania terroryzmu, prania pieniędzy czy rozbudowy pocisków nuklearnych – donosi agencja Reutersa.

Hakerzy Pjongjangu od lat stosują różne taktyki działania w ramach kampanii wymierzonych w instytucje finansowe. Jak informowaliśmy wcześniej, cyberprzestępcy regularnie modyfikują swoją taktykę działania oraz ulepszają narzędzia stosowane podczas cyberataków, aby zminimalizować ryzyko wykrycia.

Hakerzy zaczęli wykorzystywać między innymi fikcyjne firmy, jak na przykład „JMT Trading”, za pomocą których przesyłają skradzione fundusze do kraju. Podczas kampanii cyberprzestępcy tworzą również fałszywe strony internetowe, między innymi „UnionCryptoTrader”, służące jako jedno z narzędzi, używanych do realizacji złośliwej operacji.

**Czytaj też:** [Korea Północna zbroi się w cyberprzestrzeni. Zagrożenie dla instytucji finansowych na całym świecie?](#)

W ostatnim czasie Pjongjang postanowił także rozwinąć swoje zdolności w zakresie cyberspiegostwa. USCYBERCOM oraz FBI udało się zdemaskować złośliwe kampanie, w ramach których hakerzy realizowali operacje na rzecz wywiadu Korei Północnej.

Jak informowaliśmy wcześniej, amerykańskie dowództwo oceniło, że oprogramowanie wykorzystywane przez północnokoreańskich hakerów było przeznaczone do prowadzenia cyberataków wymierzonych głównie w sektor finansowy.

W ramach złośliwej operacji hakerzy posługiwali się wirusami typu trojan, aby za ich pomocą zapewnić

sobie zdalny dostęp do komputerów ofiar. W ten sposób cyberprzestępcy mogli przesyłać pliki swobodnie bez żadnej wiedzy użytkowników.

**Czytaj też:** [Korea Północna „szkoli się” w cyberszpiegostwie. Kolejna kampania wykryta przez FBI](#)